

Prof. dr hab. Anna Wiczorkiewicz
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Warszawski
ul. Żurawia 4, 00-503 Warszawa

Warszawa, 30 kwietnia 2020

Recenzja osiągnięć naukowo-badawczych

dr Łukasza Burkiewicza

w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego

Charakterystyka ogólna drogi zawodowej Habilitanta

Wykształcenie dr Łukasza Burkiewicza jest kilkutorowe. Jego akademicka ścieżka edukacyjna rozpoczęła się studiami licencyjnymi z kulturoznawstwa śródziemnomorskiego na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, po których nastąpiły studia magisterskie. Obecny habilitant dwukrotnie uzyskał stopień magistra: pierwszy raz po odbyciu studiów historycznych, drugi po studiach na Wydziale Komunikacji Społecznej i Zarządzania. Kolejny etap edukacji stanowiły studia podyplomowe w Szkole Biznesu na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej i Connecticut State University oraz studia podyplomowe w Akademii Górniczo-Hutniczej na Wydziale Humanistycznym na kierunku Social Media and Content Marketing. Studia Doktoranckie obecny Habilitant odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim; ich uwieńczenie stanowiła obrona pracy doktorskiej zatytułowanej „Polityczna rola Królestwa Cypru w czternastowiecznej Europie”. Obrona odbyła się w roku 2011. Zawodowo dr Burkiewicz związał się z Akademią Ignatianum w Krakowie, gdzie obecnie pracuje jako adiunkt.

Ścieżka edukacyjna i zawodowa Habilitanta stwarza możliwość wieloaspektowego oglądu rzeczywistości kulturowej. On sam w autoreferacie opisuje ją jako mającą początki w obszarze historii, ale stopniowo wychodzącą w kierunku kulturoznawstwa. Istotnie, historyczne nachylenie jego prac jest wyraźne, zwłaszcza jeśli chodzi o wybory

metodologiczne, jakkolwiek w dorobku znajdują się także teksty sytuujące się w innych nurtach jego zainteresowań.

Główny obszar zainteresowań dr Burkiewicza dotyczy problematyki relacji międzykulturowych i cywilizacyjnych w kontekście podróży późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych, recepcji kultury średniowiecznej, a także polityki, gospodarki i relacji społecznych średniowiecznych państw obszaru lewantyńskiego, głównie łacińskiego Cypru. Ponadto Habilitant interesuje się kwestiami zarządzania marketingiem i ekonomiką w obszarze funkcjonowania instytucji kultury, zarządzaniem międzykulturowością i etyką biznesu.

Ocena wskazanej jako osiągnięcie naukowe książki

„Życie codzienne w podróży na przykładzie Ambasady do Tamerlana (1403-1406)”

Przedstawiona jako główne osiągnięcie Habilitanta praca „Życie codzienne w podróży na przykładzie Ambasady do Tamerlana (1403-1406). Z badań nad relacjami międzykulturowymi” to obszerna monografia, składająca się z wprowadzenia o charakterze metodologicznym oraz sześciu podzielonych na podrozdziały rozdziałów, zamknięta zakończeniem, opatrzona bibliografią, indeksem osobowym, indeksem nazw geograficznych i etnicznych oraz streszczeniem w języku angielskim.

Rozbudowany tytuł wskazuje, że nachylenie problemowe studium określają dwa pola tematyczne: życie codzienne i kontakty międzykulturowe. Szczegółowe cele scharakteryzowane są na początku pracy. Autor wymienia ich dziesięć; sposób, w jaki zostały sformułowane pozwala przypuszczać, że jego intencją jest powiązanie wiedzy historycznej z wiedzą kulturoznawczą. O ile w stosunku do historycznej części pracy nie mam zastrzeżeń, to ten drugi kierunek budzi moje wątpliwości, które postaram się wyłożyć w dalszej części niniejszej recenzji.

Pierwszym celem Autora jest „Wielostronne przedstawienie kulturowych aspektów życia codziennego w podróży. Jak wyglądała codzienność w podróży, co interesowało autora relacji (i jego towarzyszy), z jakimi trudami i niebezpieczeństwami się zmagali?” (str. 23) Ten cel jest dla czytelnika sam przez się zrozumiały, gdyż zapowiedział go tytuł, a jego sformułowanie pozostaje klarowne.

„Drugim celem jest ukazanie specyfiki zderzenia cywilizacji na przykładzie pobytu przedstawicieli jednej cywilizacji w innym kręgu kulturowym. Czy wizja mongolskiego świata w oczach autora kroniki oraz trwająca mniej więcej od lat 40. XIII wieku konfrontacja cywilizacji łacińskiej ze światem cywilizacji azjatyckich [...] może być definiowana jako zderzenie cywilizacji?” (s. 24-25). W tym miejscu zasugerowane jest ważna dla Autora koncepcja zderzenia cywilizacji Samuela Huntingtona; dr Burkiewicz będzie się potem do niej odwoływał w toku wywodu, widząc w niej uniwersalne narzędzie interpretacyjne.

Cel trzeci to „przedstawienie, w jak sposób autor ‘Ambasady do Tamerlana’ wychodził w relacje z miejscową ludnością. Czy – podobnie jak Krzysztof Kolumb – traktował ją jako część przyrody, czy wchodził z nią w interakcje kulturowe? W jaki sposób dochodziło do etnologicznego *passage*, czyli przejścia, doświadczenia osobistego zetknięcia się z odmiennym kręgiem kulturowym. Jerzy Kmity napisał ‘kiedy mianowicie mówi się potocznie o danej jednostce, że jest ‘kulturalna’ bądź przeciwnie – że jest ‘pozbawiona kultury’ – ma się na myśli wówczas tę okoliczność, że jednostka odpowiednio: respektuje określone normy i reguły lub ich nie respektuje’ Czy posłowie kastylijscy u spotykanych mieszkańców obcych kulturowo regionów dostrzegali przejawy „kultury”? (s. 25).

Przyznam, że nie wiem, co Autor ma na myśli pisząc o „etnologicznym *passage*” – nie chodzi mu bowiem o *rites de passage* van Genneppa, ani też o Turnerowską reinterpretację tego pojęcia (te skojarzenia są dla etnologa bardziej niż oczywiste). Nie odnosząc się do etnologicznego rozumienia tego pojęcia, ale bez związku z nim Autor definiuje je jako „doświadczenie osobistego zetknięcia się z odmiennym kręgiem kulturowym”. Nie twierdzę, że nie można w ten sposób użyć pojęcia *passage* – ale jeśli ma ono być „etnologiczne”, to trzeba odnieść do istniejących już definicji etnologicznych (a następnie w ramach tej formuły zoperacjonalizować w toku wywodu). Następnie Autor przechodzi do potocznego rozumienia pojęcia „kultura”, podpierając się tekstem Jerzego Kmity. W tym układzie w zasadzie nie wiadomo, do czego należałoby odnieść ostatecznie zdanie tego fragmentu - „Czy posłowie kastylijscy u spotykanych mieszkańców obcych kulturowo regionów dostrzegali przejawy ‘kultury’?” Czy do potocznego rozumienia kultury? Do definicji o charakterze etnologicznym? (Jakkolwiek nie wiadomo, o jakie definicje etnologiczne miałyby tu chodzić.)

Formułując cel czwarty Autor pisze o szukaniu odpowiedzi „na pytanie, czy „Ambasada do Tamerlana” jest dziełem obiektywnym” (str. 25) i stawia tezę (która właściwie w dalszej części pracy funkcjonuje jak założenie), że „badana relacja jest

przykładem literatury z zakresu antropologii rozumiejącej, która może zostać postawiona w opozycji do literatury fantasmagorycznej, tak powszechnej w średniowieczu” (str. 25).

Tego rodzaju sformułowania mieszają różne porządki rozumienia i interpretacji kultury. Co w tym kontekście oznacza pojęcie „obiektywności”? Wydaje się, że autor uważa za obiektywne to, co zgodne jest z naszym sposobem postrzegania i rozumienia świata. Będą zatem obiektywne te z dawnych tekstów, które uwzględniają elementy rzeczywistości, uważane są za faktycznie istniejące na mocy stosowanych dziś procedur epistemologicznych, a wykluczają te, które nie mieszczą się w naszej koncepcji rzeczywistości. Nie zastanawia go przyjmowana w danej epoce formuła zakorzenienia wiedzy, jej związek z metodyką poznania i z gatunkowym usytuowaniem tekstu w odniesieniu do jego pragmatycznych kontekstów. Pojęcie obiektywności, które stosuje autor nie mieści się w obszarze antropologii rozumiejącej.

Cel piąty - odpowiedź na pytanie o autorstwo „Ambasady...” - nie budzi moich wątpliwości. Autor we wstępie zarysowuje poglądy różnych badaczy i za żadnym się nie opowiada, wykładając swój pogląd dopiero w zakończeniu. Jako czytelniczka tej pracy wolałabym wprowadzić znać ten pogląd wcześniej – wtedy wiedziałabym, o kogo chodzi, kiedy w toku wywodu mowa jest o autorze „Ambasady...”, ale wybór strategii narracji należy do autora, a nie do czytelnika i panuje tu duża dowolność.

Cel szósty określa pytanie o to, „czy „Ambasada do Tamerlana’ ma znamiona opisu podróży etnograficznej” i o to, „czy misja Kastylijczyków była podróżą etnograficzną?” Mimo pozornego podobieństwa są to pytania o zupełnie różnym charakterze. Etnografia to dziedzina wiedzy wiążąca się z określonymi celami i porządkami metodologicznymi (zmiennymi historycznie w powiązaniu z ogólniejszymi przemianami epistemologii). Nie każdy tekst, który mówi o obyczajach i nie włącza elementów fantastycznych będzie etnografią (podobnie jak nie każda wypowiedź zawierająca słowo „kultura” będzie wypowiedzią o charakterze kulturoznawczym). To prawda, że w przypadku tekstów dawniejszych czasem mogą one być w sensie metaforycznym nazwane etnografią *avant la lettre*, jakkolwiek lepiej mówić po prostu o tym, że pełniły niektóre funkcje, które potem pełniła etnografia i mogą mieć pewne cechy typowe dla opisu etnograficznego (co zgodne jest z pierwszym z cytowanych sformułowań). Autor nie definiuje etnograficzności, ale odwołuje się do tekstu Mikołaja Olszewskiego, gdzie etnograficzność tekstów średniowiecznych określana jest przez sposób, w jaki Olszewski (będący filozofem i

etnografem) określił swoją perspektywę badawczą i realizował ją w toku narracji. U Burkiewicza etnograficzność jest pojęciem traktowanym jako oczywiste, podobnie jak fantastyka (czy fantasmagoryczność).

Cel ósmy to „ukazanie procesów poznawczych u autora relacji” – ten element budzi moje wątpliwości, gdyż o procesach poznawczych w zasadzie w tej książce niewiele napisano. Autor czyta tekst – mówiąc potocznie - ”po wierzchu”, czyli przepisuje informacje zawarte w źródle na współczesną polszczyznę, nie zadając pytania o to, co kryje się pod powierzchnią narracji, nie wydobywa tego, czego autor nie napisał wprost. Uzupełnia narrację informacjami z innych opracowań lub źródeł i w ten sposób rekonstruuje fakty, precyzuje ich okoliczności i w efekcie tworzy wywód o charakterze historycznym.

„Dziewiątym celem jest jednoznaczne doprecyzowanie drogi oraz miejsc odwiedzanych przez posłów kastylijskich, wykorzystując osiągnięcia współczesnej geografii” (s. 25). Tutaj autor wykonuje swoje zadanie, odnosząc relacjonowane w tekście elementy do siatki pojęć geograficznych.

Celem dziesiątym „jest ustalenie, czy Ambasada do Tamerlana wywarła wpływ na sytuację polityczną jako efekt misji dyplomatycznej” (s. 25). To jest pytanie o charakterze historycznym i w tym duchu udziela się też odpowiedzi na nie.

Konstrukcja pracy jest przemyślana, a jej wykonanie konsekwentne. Autor zmierza do tego, by wszechstronnie ukazać swój temat i nie pominąć żadnego z możliwych kontekstów. W efekcie zanim czytelnik dowie się, jak wyglądało życie codzienne w podróży, czyta o „Podróży jako literackim nośniku relacji międzykulturowych”, o „Cywilizacji i kulturze w naukach humanistycznych”, o „Kulturowo-etnograficznym dziedzictwie starożytności” i o „Średniowiecznym imaginariu” (To podtytuły rozdziału pierwszego zatytułowanego „Podróż i horyzont kulturowy w późnym średniowieczu. Oczywiście, skontekstualizowanie badanej materii w pracy naukowej jest niezwykle istotne, ale poszczególne informacje muszą być potem odpowiednio sfunkcjonalizowane, tymczasem tutaj tak się nie dzieje. Znajdujemy w tym rozdziale na przykład długie rozważania na temat terminu kultura i cywilizacja oraz na temat samego kulturoznawstwa. Niektóre z nich mają charakter definicyjnych rudymetów i mogłyby znaleźć się w podręczniku dla studentów. Jak rozumiem, rozbudowując części wstępne autor zamierzał wpisać swoje studium w krąg kulturoznawstwa, ale to powinno dokonać się poprzez sposób, w jaki traktuje swój temat, poprzez tryb prowadzenia analizy i sposób interpretacji.

Rozdział drugi „Wprowadzenie historyczno-kulturowe. *Christianitas Latina* oraz Azja Środkowa i Wschodnia na przełomie XIV i XV wieku” ma za zadanie przedstawić genezę i kluczowe elementy cywilizacji łacińskiej w odniesieniu o środkowoazjatyckiej. Rozdział trzeci „Stulecie podróży: kulturowe spotkanie łacińskiej Europy z mongolską Azją w latach 1245-1353 (1368)” ukazuje podróże i powstałe na ich podstawie teksty poprzedzające powstanie „Ambasady do Tamerlana”. Omówienie kluczowego tekstu źródłowego znajdujemy dopiero następnych trzech rozdziałach: „Ambasada do Tamerlana jako kulturowy element kastylijskiego zainteresowania Wschodem”, „Kultura i warunki życia codziennego w podróży na podstawie Ambasady do Tamerlana” i „Zetknięcie z inną kulturą : państwo Tamerlana”.

Samą podróż dr Burkiewicz opisuje raczej chronologicznie niż problemowo, problematyzacja dokonuje się głównie poprzez sformułowania śródtytułów. Narracja zachowuje charakter wyvodu historycznego, Autor podąża wraz z wyprawą, by chronologicznie przedstawić wydarzenia relacjonowane w tekście „Ambasady...”, opatrując je komentarzami i odnosząc do szerokiego spektrum tekstów. Brak w jego studium pogłębionej analizy narracji, cytaty z tekstu oryginalnego mają charakter inkrustacji (to pojedyncze słowa lub fragmenty zdań, które potem nie są analizowane, a cel inkrustacji nie jest dla czytelnika jasny). Oczywiście od tego rodzaju studium nie oczekuję analizy filologicznej, chodzi mi raczej o wyczulenie na tekstualny charakter źródła i o gotowość czytania pomiędzy wierszami z uwzględnieniem społecznych praktyk tworzenia i funkcjonowania tekstu, obowiązujących w danej epoce. Weźmy za przykład fragment: „Postawa Kastylijczyków wobec własnego życia jest specyficzna; bardziej martwią się o los darów, które ich król przekazał dla Tamerlana, niż o własne życie; taka sytuacja miała miejsce, kiedy ich statek rozbił się obok brzegów Capri” (str. 341). Można mieć wrażenie, że tekst stanowi lustro emocji i postaw, tymczasem jest on raczej wpadkową emocji oraz działania wzorców gatunkowych i związanych z nimi strategii pisarskich, a także funkcjonalnego ukierunkowania tekstu wpisanego w pewien układ sił pomiędzy twórcą a projektowanymi odbiorcami tekstu. Unika się tu pytania o to, z czego zrobiony jest ten filtr, przez który przesącza się świat doświadczany z podróży nim trafi na karty księgi?

Mam wrażenie, że postawienie tego pytania uniemożliwione zostało przez kategorię obiektywności (przeciwstawioną fantastyce/fantasmagoryczności, ale także – w innych fragmentach tekstu - subiektywności). Kategoria ta wyraźnie ogranicza dyskurs. Czytamy zatem, że „unikął on [autor „Ambasady...” AW] fantastycznych opisów, które zachwycaly

średniowiecznego czytelnika (str. 343)” i że „[o]pisy zwierząt, których autor nigdy wcześniej nie widział są, pozbawione fantastycznych atrybutów, charakterystycznych dla epoki” (str. 349) – i to stwierdzenie ma charakter zamykający rozważania. Uzupełnia je przykład opisu żyrafy, podsumowany słowami: „Ta poetycka dokładność w opisie zwierzęcia istniejącego naprawdę, zastąpiła gryfy, jednorożce i feniksy, które nągminnie występowały we wcześniejszych średniowiecznych opowieściach o podróżach” (tamże). Dlaczego tak się stało? Co stało się z imaginariem średniowiecznym – dlaczego nie współuczestniczyło w budowaniu świata przedstawionego w takim stopniu, w jakim można to obserwować w innych tekstach z epoki? Te pytania miałyby dla kulturoznawcy charakter kluczowy. Musiałyby się też pojawić, jeśli chcielibyśmy pytać o procesy poznawcze autora: Dlaczego autor „Ambasady...” odchodzi od opierania perswazyjności tworzonego przez siebie tekstu na przyjętych autorytetach? Jak można określić jego horyzont poznania w odniesieniu do przyjętych metod? W jakiej sferze rzeczywistości twórca przekazu chce zakorzenić jego realność? Czy rezygnacja z feniksów i jednorożców to przejaw zmiany o charakterze światopoglądowym, czy epistemologicznym, czy wynika z funkcji, jaką pełnił tekst? Czy „Ambasada....” zmienia formułę zakorzeniania wiedzy? Jeśli tak, to dlaczego? A może odmiennosc od pozostałych tekstów ma związek z funkcją jaką ta relacja z misji miała pełnić? Czy można traktować ją jako probierz dla innych procesów? Dr Burkiewicz pisze sporo o imaginariem średniowiecznym, ale fragmenty jemu poświęcone pełnią rolę uzupełniających kontekstów, a nie są włączane w interpretację kulturoznawczą. Z pewnością wie, że dawne mapy i dawne opisy świata odnosiły się do rzeczywistości w modusie innym niż obecny (na przykład uwzględniały element moralny), inaczej definiowały rzeczywistość jako taką i w innych obszarach zakorzeniały wiedzę; ta perspektywa nie ma jednak w kontekście tej monografii interpretacyjnego potencjału. Autor zamyka swój wywód tam, gdzie kulturoznawca czy antropolog dopiero zacząłby zadawać pytania. Wykorzystując warsztat metodologiczny historyka napisał solidną pracę o charakterze historycznym (ale nie kulturoznawczym). Zawiera ona cenne informacje (ale nie interpretacje o nachyleniu kulturoznawczym).

Rozpoczynając lekturę książki o „życiu codziennym w podróży” oczekiwałam, że Autor wyraźniej sproblematyzuje treść, że wydobędzie z narracji i zinterpretuje (a nie tylko skomentuje) te elementy, które wpisują się w krąg życia codziennego, że napisze więcej o ich rozumieniu i doświadczaniu przez uczestników podróży, wydobywając to spod powierzchni narracji, że zrekonstruuje to jak uczestnicy wyprawy widzieli świat, a nie tylko co widzieli.

Rozdział „Codziennosc w podróży” (str. 338-346), po którym oczekiwałam wiele ze względu na to, co obiecywał tytuł studium napisany został w dużym stopniu na podstawie tekstów innych niż „Ambasada...” i zawiera jedynie rudymen tarne informacje. Źródłem są tu opracowania i źródła takie jak na przykład opis podróży Wilhelma z Rubryk; zawarte są też dłuższe cytaty z tego autora, które mają ubarwiać narrację, gdyż nie stanowią punktu wyjścia do analizy.

W efekcie recenzowana monografia jest cennym studium o charakterze historycznym, otwartym na wiedzę kulturoznawczą ale nie operacjonalizuje pojęć z obszaru wiedzy o kulturze w perspektywie kulturoznawczej czy antropologicznej. Autor zna teksty antropologiczne i kulturoznawcze, posługuje się pojęciami, które tam znajduje, a czyni to w sposób, który jest do przyjęcia u historyka. Pojęć kulturoznawczych używa mechanicznie – pojawiają się wtedy, gdy „pasują” do narracji „Ambasady...” nie pełnią roli kluczy otwierających nowe pola interpretacji, stanowiąc elementy o charakterze ornamentacyjnym. Można uznać, że praca ta pełni misję otwierania historii na wiedzę etnograficzną, antropologiczną czy kulturoznawczą; otwarcie drzwi nie oznacza jednak wejścia w nowy teren. Nie znaczy to, że dla kulturoznawców i antropologów książka Łukasza Burkiewicza nie będzie ciekawa – wręcz przeciwnie. Docenia ją ze względu na zawarty w niej materiał faktograficzny. Jednakże sposób formułowania pytań nie jest kulturoznawczo pogłębiony, rozumienie pojęć nie jest antropologiczne.

Charakterystyka i ocena innych osiągnięć Habilitanta

W ramach niniejszej procedury oceniane są prace wykonane od czasu uzyskania stopnia doktora. Do dorobku tego oprócz monografii książkowej przedstawionej jako osiągnięcie naukowe Habilitant zgłosił imponującą ilość ponad pięćdziesięciu publikacji. Mają one bardzo różny charakter, różny jest też poziom ich naukowości.

Jest wśród nich monografia autorska „Polityczna rola Królestwa Cypru w czternastym wieku” (2013) merytorycznie należąca do dorobku związanego z doktoratem, formalnie (z racji daty publikacji) do dorobku podoktorskiego, siedem współredagowanych prac zbiorowych, jedna praca zbiorowa redagowana samodzielnie i ponad 40 tekstów naukowych (wliczając to w teksty o charakterze sprawozdań z wydarzeń naukowych) w tym 6 współautorskich. Część z nich tematycznie sytuuje się w obszarze marketingu i

zarządzania kulturą i ma nachylenie aplikacyjne, pozostałe mają charakter historyczny i wpisują się w główny nurt zainteresowań Habilitanta i to głównie one stanowią o wartości dorobku akademickiego ocenianego w ramach podjętej tu procedury. Ich ilość i jakość jest całkowicie zadowalająca, natomiast charakter tych prac (tematyka, metodologia, sposób prowadzenia analizy) wpisują ten dorobek raczej w krąg historii niż kulturoznawstwa.

Uczestnictwo Habilitanta w grantach obejmuje jeden grant NCN rozpoczęty przed obroną doktoratu, zakończony już po uzyskaniu stopnia doktora oraz udział w projekcie badawczym „Humanistyka ma przyszłość” w ramach programu Dialog Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. (Pozostałe projekty wymienione przez Kandydata związane są z jego działalnością statutową w ramach zatrudnienia.) Można uznać, że w zakresie działalności grantowej spełnione zostały minimalne wymagania stawiane kandydatom w przewodach habilitacyjnych. Ponadto Kandydat brał udział w trzech programach o nachyleniu aplikacyjnym, gdzie prowadził warsztaty, ćwiczenia, konwersatoria .

Habilitant jest aktywnym dydaktykiem, prowadzi zajęcia na różnych stopniach studiów, pełni funkcję promotora pomocniczego w opiece nad doktorantami. Uczestniczy też przy tworzeniu planów studiów, jest członkiem Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej. Sprawuje liczne funkcje na uczelni, co wskazuje na jego umiejętność współdziałania. Jest pracownikiem cenionym, o czym świadczą uzyskane przez niego nagrody.

Konkluzja

Całościowa ocena dorobku dr Burkiewicza nie jest łatwa ze względu na dużą niejednorodność osiągnięć i ich usytuowanie na różnych polach. Ilościowo jest to dorobek obszerny. Muszę jednak brać pod uwagę jego charakter i ocenić zgodnie z kryteriami dla dyscypliny „nauki o kulturze i religii”. W myśl ustawy o postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w ocenie należy wziąć pod uwagę: rozprawę habilitacyjną lub zestaw publikacji wskazany jako „osiągnięcie naukowe”, pozostały dorobek naukowy wyrażony w publikacjach oraz inne przejawy aktywności naukowej.

1) Praca przedstawiona przez Habilitanta jako główne osiągnięcie to najtrudniejszy element finalnej oceny. Jest to solidna monografia o charakterze historycznym, napisana z zachowaniem metodologicznych wymogów tej dziedziny - i do tej dziedziny z pewnością wnosi istotny wkład. Natomiast jej wkład do nauk o kulturze i religii jest dyskusyjny ze

względu na niedomogi w stosowaniu pojęć kulturoznawczych i antropologicznych oraz braki interpretacyjne. Te kwestie będę chciała przedyskutować w czasie posiedzenia Komisji Habilitacyjnej.

2) Pozostały dorobek naukowy – jakkolwiek z pewnymi zastrzeżeniami - spełnia wymogi stawiane Kandydatom w przewodach habilitacyjnych. Ilość publikacji jest duża, ale ich charakter nierówny. Prace sprawozdawcze, jakkolwiek pełnią istotną rolę dla funkcjonowania środowiska akademickiego, mogą być potraktowane tylko jako uzupełnienie badań naukowych. Część prac związanych z obszarem marketingu i zarządzania kulturą ma nachylenie aplikacyjne - wywód nie został pogłębiony naukowo. Oceniając pozostałe prace – teksty o charakterze ściśle akademickim, sytuujące się w głównym nurcie zainteresowań Habilitanta – należy stwierdzić, że ich jakość i ilość spełnia wymogi proceduralne. Uczestnictwo w konferencjach jest wystarczające, uzupełnione angażowaniem się w organizowanie przedsięwzięć konferencyjnych.

3) Wysoko należy oceniać aktywność dydaktyczną Habilitanta i jego zaangażowanie w działania organizacyjne oraz popularyzatorskie. Dr Łukasz Burkiewicz jest skłonny do owocnej współpracy (świadczą o tym duża ilość prac współredagowanych), ale podejmując też działania samodzielne. Jest aktywnym popularyzatorem nauki i skutecznym dydaktykiem.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, wnoszę o dopuszczenie dr Łukasza Burkiewicza do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.



Prof. dr hab. Anna Wiczorkiewicz